Nro 416.

KURYER POLSKI

WARSZAWA

Sroda dnia 9 Lutego r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJOWSKI.— Bonawentura NIEMOJOWSKI,— Ludwik OSIŃSKI.—Albert GRZYMAŁA. —Kaz. BRODZIŃSKI, —Piotr WYSOCKI.—ZWIERKOWSKI.— Wincenty MAJEWSKI —Aloizy BIERNACKI.—Andrzej PLICHTA. — Adryan KRZYŻANOWSKI, — Franciszek ZAKRZEWSKI. — (Redaktor odpowiedzialny za regularne wychodzenie pisma Wincenty MAJEWSKI.)

RZĄD NARODOWY.

Już dumny Wódz Rossyiski Feldmarszałek Dybicz naszedł ziemię naszą. Już krew sławiańska płynie w sprawie wolności; wiedzie on liczne szeregi Rossjan i Moskalów na pognębienie nasze uzbrojone; odezwy jego tchną sromotném poniżeniem, jakby nas poczytał za jaką [illegible] barbarzyńską.

Nie ustraszy nas Rodacy! [illegible] zniewagi i napaść mężnie odeprzemy. Wié to świat cały, że Polacy mają charakter wojenny: dosyć jest uderzyć nogą w tę świętą ziemię, aby z niéj zbrojne wystąpiły hufce na obronę Ojczyzny. Dowiedliście tego i w téj potrzebie ziomkowie; dość liczne są już wasze zastępy; nie liczbą wszakże, lecz cnotą walczą Mężowie. Niech o nas powiedziano nie będzie, że człowiek traci w kajdanach żądzę nawet ich zerwania. Nie dajmy prawa Cesarzowi Mikołajowi, aby do nas mógł wyrzec: O Narodzie! do niewoli stworzony! Nie spodziewać się, a jednak chcieć, to stanowi Męża! A więc do broni! do broni! Niech każdy Polak śpieszy do walki! Niech stopy ziemi naszéj nie zdobędzie nieprzyjaciel, tylko krwią naszą przesiąkłą i nasterczoną kościami naszemi! Lecz precz od nas myśli trapiące! bądźmy gotowi z całą dzielnością duszy, na przeciwności jakie nas spotkać mogą: ufajmy! że przejdziemy święte rzeki nasze Bog i Niemen! pódadzą nam dłoń przyjazną bracia nasi Litwini! Powstanie dawne Królestwo nasze, w całéj niepodległości! to jest cel téj świętéj wojny, to jest warunek pokoju! nie złożemy broni, póki nie osiągniemy skutku tych nieodzownych życzeń całego narodu, lub zagrzebiemy się w gruzach kochanéj Ojczyzny! Poniesiemy Zabałkańskiemu wodzowi, nie białe chorągwie służalczych ludów tych tam okolic, ale ojczyste Białe Orły nasze, na czele wojsk naszych niesione, za którymi pójdzie naród cały!

W tym duchu Rząd Narodowy pokładając ufność w dzielności Narodu, na odezwę Feldmarszałka Zabałkańskiego, stanowi i oznajmuje: że uznany będzie za zdrajcę Ojczyzny i jako taki karany: 1. Każdy, któryby Wojsku nieprzyjacielskiemu dostarczał żywności lub jakichkolwiek potrzeb, jakiéjkolwiek pomocy czynem, czy téż radą lub doniesieniem. 2. Każdy coby należał do Deputacyi, jakiej wódz Rossyjski wzywa od mieszkańców Królestwa. 3. Każdy urzędnik dawnego Rządu, usunięty przez Rządy rewolucyjne, któryby wrócił do urzędowania, na wezwanie władz rossyjskich. 4. Każdy któryby przyjął urząd od władz rossyjskich. 5. Każdy nakoniec mieszkaniec, przekonany o jakiebądź wspieranie rządu i wojska rossyjskiego.

POLACY! Pełni jesteśmy nadziei i męztwa, nie ustraszą serca waszego przeciwności; dotrwacie na polu sławy i boju. Raczéj nam zginąć, niż w poniżeniu i niewoli przedłużać byt nikczemny!

Warszawa, dnia 7 lutego 1831. — Prezes rządu A. X. *Czartoryski.* — Członkowie: W. *Niemojowski.* T. *Morawski.* S. *Barzykowski.* J. *Lelewel.* — (Zgodno z oryginałem) radca sekretarz jeneralny A. *Plichta.*

ROZKAZ DZIENNY

W kwaterze głównéj w Warszawie Dnia 6 lutego 1831.

Postępują na wyższe stopnie, w kompanji rakietników pieszych: Sierżant starszy Skorupski Michał, i Podofficer 3éj klassy Swieraczyński Felix, na Podporuczników. W tym pułku strzelców pieszych, podofficer Paszkowski Józef, na podporucznika. — Mają sobie przyznany stopień kapitana: Adjutant polowy przy Naczelnym Wodzu siły zbrojnéj narodowéj, porucznik Leski Stanisław, i adjutant polowy przy Jenerale dywizyi Wojczyńskim, Gubernatorze miasta Stołecznego Warszawy, porucznik Wojczyński Jan. — Przeznaczeni zostają: Dowódzca 2éj kompanji pozycyjnéj artyllerji pieszéj, podpułkownik Piętka Franciszek, na dowódzcę 2éj brygady artyllerji pieszéj, zatrzymując dowództwo rzeczonéj kompanji. — Z 2go pułku strzelców pieszych: porucznik Czyżewski Ignacy, na adjutanta polowego przy Jenerale brygady, Czyżewskim, dowódzcy 3éy brygady, 2éj dywizyi piechoty. — Wraca do służby i przeznaczony zostaje: Na adjutanta polowego przy naczelnym Wodzu siły zbrojnéj narodowéj: Uwolniony ze służby z pułku 3go strzelców konnych, major Błędowski Alexander, w stopniu podpułkownika. — Wracają do służby i umieszczeni zostają: W 5ym pułku strzelców pieszych. Uwolnieni ze służby: z dawnego 10go pułku piechoty Xięstwa Warszawskiego, kapitan Stokowski Andrzéj, i dozorca w korpusie inżynierów Pietrasiewicz Ignacy, w stopniu porucznika. — W wojsku: uwolniony ze służby podpułkownik Zieliński Karól, z przykommenderowaniem do Kommissyi Rządowéj Wojny i uwolniony ze służby, major Kasperowski Adam. — Wchodzi w służbę i umieszczony zostaje: W sztabie kwatermistrzostwa generalnego: uwolniony ze służby, z wojska Austryackiego, podporucznik hrabia Krasicki Kazimiérz, w tymże stopniu. — Umieszczeni zostają: W wojsku: z korpusu żandarmeryi, porucznik Jaworski Marcin: W korpusie Inwalidów i weteranów: z korpusu żandarmeryi, kapitan Małski Antoni, z przeznaczeniem do téj kompanji inwalidów. — Przeniesiony zostaje: Z 1go pułku ułanów, podporucznik Lipowski Józef, do 3go pułku piechoty linjowéj.

Naczelny wódz siły zbrojnéj narodowéj
(podpisano) M. RADZIWIŁŁ.

Za zgodność z oryginałem, szef sztabu głównego jenerał brygady *Mroziński.*

ROŻNE WIADOMOSCI.

Naczelny wódz wyjechał do wojska.

Wisła, spodziéwać się można, wkrótce puści.

Wczoraj na linji bojowéj, z naszéj strony, miały być powysyłane mocne rekonesanse.

Piękny pułk Mazurów przybył wczoraj do stolicy.

Rożniecki i Nowosilcow powołani do Petersburga, i w gazecie dworskiéj nazwani znakomitymi mężami. U dworu rossyjskiego nie znają widać, tylko znakomitość zbrodni.

Jenerał Sierawski ściągnął formujący się pułk «złotéj chorągwi» do Zamościa. Pułkownik Oborski, cofnął swoich Krakusów z Augustowskiego w głąb kraju.

Naczelny wódz ogłosił rozkazem dziennym z dnia 7 b. m., iż korpus żandarmerji, który przestał pełnić służbę téj broni i do czynnéj w polu służby zostaje powołanym, nosić odtąd będzie nazwisko Karabinierów konnych.

W Poznaniu chciano ustanowić komitet do zarządzania dóbr zasekwestrowanych: nikt nie chciał się podjąć sekwestratorstwa; chłopy bowiem dali poznać, że mają jeszcze kosy, umieią ich użyć, i upomną się krzywdy swoich współobywateli.

Moskale wmawiają w żołnierzy swoich, że są prowadzeni na Francuzów: że w Warszawie są wielkie zaburzenia, że Chłopicki i Czartoryski zabici, że Polacy czekają z upragnieniem przybycia moiew-ski

skich zastępów i tym podobne kłamstwa. Przy piérwszém spotkaniu, poznają prawdę.

Kassa z Łomży przybyła do stolicy wczoraj w nocy. W niedzielę zeszłą, Moskale byli od miasta tego o mil pięć.

Przez Włodawę, ile dotąd wiadomo, weszło moskiewskich 24 armat; od Uściługa 18. W tych stronach dowodzą nieprzyjacielem: Kreutz i Geismar.

Dochodzą wiarygodne wiadomości, że wojsko nieprzyjacielskie do najwyższego stopnia zniechęcone. Cesarz dla wlania w ich dusze zapału i patrjotyzmu, kazał wyliczyć każdemu rubla: tak patrjotycznemi szeregami chce świat podbijać.

Do pułku jazdy w wdztwie płockiém uformowanego, wszedł jako ochotnik starozakonny Jakób Lubski, z miasta Lipna.

Niektórzy z redaktorów Nowéj Polski zamyślają dopiéro udać się do wojska: czyli do szeregów pospieszą i jak pospieszą, nie zaniedbamy donieść. Zarzekliśmy się kłótni małych i drobnéj polemiki; na pociski nędzne Nowéj Polski w Nrze 34 umieszczone, odpowiedzieliśmy już w piśmie naszém z dnia 7 b. m. Sama redakcja żałuje zapewne płaskich konceptów, które w tak ważnych dla kraju chwilach, podobne są do istotnych błaznowań.

W Irlandji aresztowano O'Connella; wszyscy ganią ten krok porywczy rządu.

Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i Policji, podaje niniejszém do publicznéj wiadomosci, że Pan Alexandrowicz, burmistrz miasta Ostrów, w Wdztwie Płockiém położonego, niesłusznie i jak się okazało, jedynie przez nienawiść prywatną, o szkodliwą dla kraju korrespondencją obwiniony, i z tego powodu pod Sąd Wojenny oddany, w zarzucie powyższym według odezwy sztabu głównego, z d. 29 stycznia r. b. N. 2156 do kommissyj rządowéj spraw wewnętrznych i policji uczynionéj, za niewinnego uznanym został.

(A. n.) W zamiarze okazania Narodowi naszemu, w obecnych okolicznościach, jak Francuzi pojęli duch i potrzeby rewolucji w końcu zeszłego wieku zdziałanéj, mam zaszczyt upraszać szanowną redakcją o umieszczenie w swoim dzienniku wiadomości następujące: prawo rewolucyjne, uchwalone przez konwencją narodową w roku 1793.

Zważywszy.... Wszyscy Francuzi, są powołani do nieustającéj służby wojennéj. Założoną zostanie nadzwyczajna fabryka broni wszelkiego rodzaju; kontrybucje w naturze będą nałożone celem przysposobienia wielkich zapasów. Gdy młodzież wystąpi do boju, żonaci przywozić będą żywność lub się zajmą kuciem broni. Niewiasty szyć będą odzież, czynić posługi w lazaretach, dzieci skubać szarpją, starszyzna przemawiać do ludu po miejscach publicznych dla wzbudzenia odwagi w obrońcach wolności, a czci ku samodzielności rzeczypospolitéj. Gmachy publiczne zamienione będą na koszary, place publiczne na warsztaty broni. Po piwnicach wydobywany będzie osad saletrzany. Broń kalibrowa służyć ma frontowym, strzelby myśliwskie użyte będą do służby wewnętrznéj przeciwko nieprzyjaciołom rewolucyi; wszystkie konie bez wyjątku będą zajęte w rekwizycją.

Posiedzenie izb sejmowych połączonych d. 3go lutego.

Przedmiotem dyskussji był projekt w dniu wczorajszym już do izb połączonych wprowadzony o przysiędze, wyznaniu wiary politycznéj i xięgach do zapisywania się wszystkich mieszkańców kraju, iż przystępują do powstania. Po zagajeniu sessji, senator kasztelan Bniński oświadczył, iż jakkolwiek nie przeciwia się przepisom objętym w podanym projekcie, uważa przecież, iż obejmuje bardzo różne przedmioty, że zatém powinien być na kilka oddzielnych uchwał rozdzielony. Senator kasztelan Bniński uważając konieczność wyznania wiary politycznéj, mniemał, iż dwa przepisy o przysiędze i o xięgach są po największéj części niepotrzebne. Co się tycze bowiem przysięgi, ta już wykonaną została przez cały naród w obu izbach, przez naczelnego wodza i przez duchowieństwo, powtarzanie więc przysięgi jest niepotrzebném. Co się zaś tycze xiąg, aby służyły za dowód, iż wszyscy przystępują do powstania, należałoby przynajmniéj uwolnić od tego gminy, te bowiem idąc dobrowolnie pod sztandary obrońców, już dały najlepszy dowód, iż są przychyl-

ne sprawie ogółu. Kasztelan Dembowski przeciwnie był szczególniéj pko wyznaniu wiary politycznéj, uważając iż przez nie nietylko obcych rządów ale i ludów do naszéj sprawy nie przywiążemy. Rządy bowiem, a szczególniéj naszych sąsiadów nie przyjmą chętnie, iż chcemy mieć rząd konstytucjiny. Ludy zaś Europy, które walczą dzisiaj o zasadę, że cała władza pochodzi od narodu, bynajmniéj z tego względu nie będą zaspokojone, projekt bowiem przedstawiony bynajmnéj nie objaśnia jak uważamy monarchę czy jako rządzącego podług woli narodem jak trzodę, czy jako rządzącego podług woli i życzenia ludu. Poseł Leduchowski zabrawszy głos dowodził, iż szczególniéj w obecnéj chwili gdy już nieprzyjaciel naszedł naszą ziemię, winniśmy bez zwłoki przyjąć przedstawiony projekt, który ma na celu związać cały naród silnemi ogniwami przysięgi. Poseł Swidziński szczególniéj oponował się pko głosom niektórych członków senatu, jakoby wprowadzony projekt był niepotrzebnym, uważając iż podobne zdanie uwłacza izbie poselskiéj; izba poselska bowiem z przeznaczenia swego winna reprezentować potrzeby chwilowe kraju; twierdzić zatém, że projekta przez nią wprowadzane są niepotrzebne, jest to samo co utrzymywać że izba poselska nie zna potrzeb obecnych w kraju. Poseł Szaniecki podniósł głos szczególniéj przeciwko wyznaniu wiary politycznéj utrzymując iż przez nie bynajmniéj nie zjednamy sobie pomocy Anglji i Francji. Chcemy bowiem monarchji konstytucjnéj, u ludów tych zaś przeciwnie przeważają elementa republikanckie. (W tém miejscu odezwały się liczne głosy nieukontentowania), pomimo tego poseł Szaniecki w dalszym ciągu swéj mowy utrzymywał, że tém bardziéj niepowinniśmy ogłaszać, iż monarchją konstytucjnią mieć chcemy: gdy konstytucja 3 maja wyraźnie zawarowała, iż formą rządu naszego ma bydź rzeczpospolita pod naczelnictwem króla (liczne głosy, iż mówca odstępuje od materyi). Po ukończeniu mowy przez Posła Szanieckiego, bardzo wielu członków odzywało się, że by przystąpić do głosowania. Kasztelan Lewiński oświadczył, iż wprost nie można przystąpić do głosowania za lub przeciwko projektowi, ale że trzeba poprzednio przedstawić poprawioną redakcją, stósownie do objawionych zdań w ciągu dyskussji. Stósownie do tego wniosku odczytywany był projekt i cząstkowe zmiany w redakcji robione. Poczém wielką bardzo większością głosów projekt przyjęty został.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616